

## Codziennosc

Artrosis

Niemocy ton coraz glosniej krzyczy w tobie  
Kazdy twój krok przybliza koniec  
Gorace usta a w oczach ogien  
Od marzen odchodzisz i znów to samo  
W codziennosci mdlej koszmarze  
Zanurzasz twarz zmeczona i blada

Wschodzacy dzien nie cieszy cie wiec czekasz nocy  
Mozolny trud znów spelzl na niczym ostudzil dotyk  
Gasi usmiech sen o latach  
W iluzorycznym szczescia uscisku  
Zakreslasz dni na kalendarzu  
Glosno krzyczac ze zmienisz wszystko